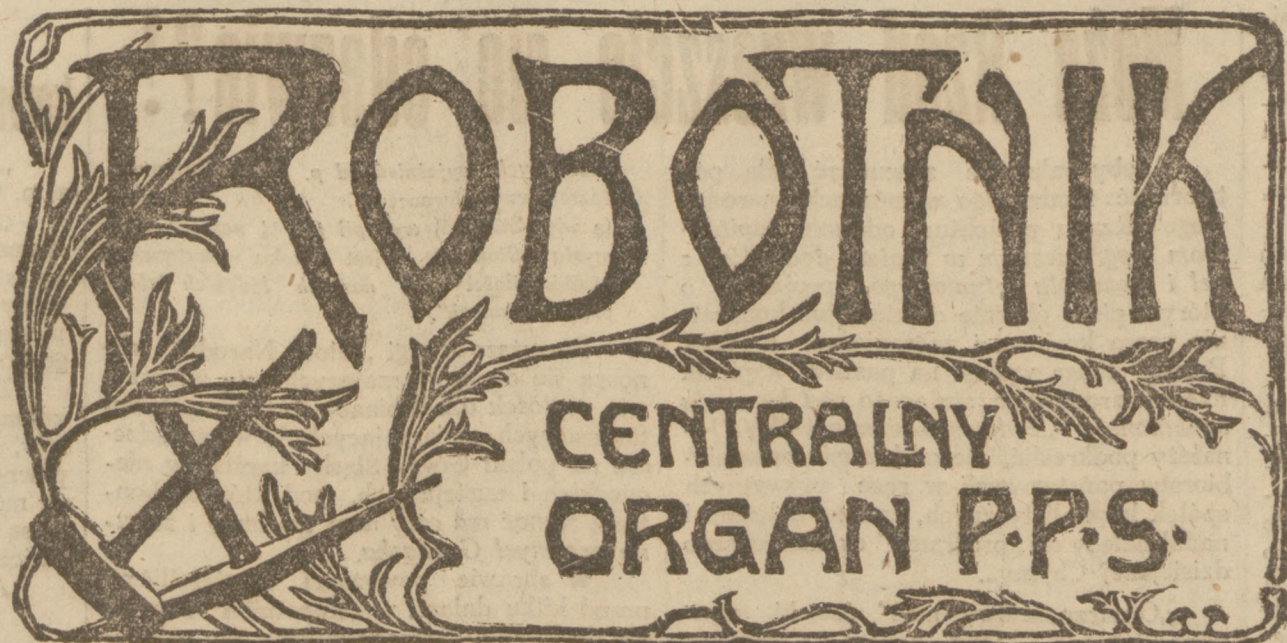


Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 75000.—
bez odnoszenia 67500.—
na prowincji miesięcz. 75000.—
Zagranicą 100000.—

Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 4500
Nekrologi 1500
zwyčajne 3000
drobne za jeden wyraz 2500
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzielni. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 3.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W niedzielę d. 26 b. m. o g. 12 na Szmulowiznie ul. Łochowska pl. Woskówki odbędzie się **Wielki Wiec Polityczny**. Przemawiać będą tow. tow.: Dąbrowski, Hartleb, Jaworowski, Kowalew, Piłacki, Skarzyński.

Miljardy dla obszarników.

W czwartek odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem p. Lindego.

Na posiedzeniu tem minister rolnictwa i dóbr państwowych popierał swój wniosek o kredyt dla obszarników. P. minister rolnictwa, mimo, iż był w swoim gronie, uważał za właściwe żądanie kredytu dla najbogatszej dziś w Polsce kasty upozorować dobrem ogółu i nazwał kredyt ten wstydliwie „funduszem na zorganizowanie zapasu zboża” w celu oddziaływania na ceny rynkowe... Pierwotny wniosek ministerjum rolnictwa żądał na ten cel 60 miliardów.

Ministra rolnictwa jednak niespodzianie poparł nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, który zaproponował podwyższenie tego kredytu do 120 miliardów, aby za tę sumę można było nabyć 3000 wagonów zboża.

Minister skarbu bez wahania wyraził na to swą zgodę.

Obszarnicy zatem mają zapewnione wyzbycie się 3000 wagonów zboża wedle cen, jakie sami podyktują giełdom zbożowym, ministerjalne bowiem bractwo wzajemnej adoracji nie poczyniło żadnych pod tym względem zastrzeżeń.

Więcej! Zanim komitet ekonomiczny zdążył wyrazić formalną zgodę na tę osobliwą tranzakcję, minister skarbu w porozumieniu z p. Bajdą — bez jakiegokolwiek bądź sankcji — przekazał na zakup zboża od potrzebujących na gwałt taniej gotowizny rządowej, a wstydzących się zebrać o droższy kredyt pod zastaw obcych walut, obszarników — 30 miliardów, za które już zaczęto zakupywać zboże, aby,

broń Boże, nie spadło ono w cenie, wskutek zastój na rynku zbożowym.

Dzięki tej wspaniałomyślności skarbu państwa i jego trwoniocieli cena zboża w Polsce wyrubowana została wyżej, niż w krajach ościennych, np. w Czechach, gdzie producenci rolni płacą wysokie podatki i gdzie robocizna jest również dużo wyższa, a cena zboża jest mimo to niższa niż w Polsce...

A jest tak dlatego, że w Czechach nie rządzi Chjeno-Piast!...

Rzucenie na rynek dalszych 90 miliardów cenę zboża niewątpliwie jeszcze więcej podniesie — tem tylko tłumaczyć sobie należy fakt, że inicjatywę wniosku o „zorganizowanie zapasu zboża w celu oddziaływania na ceny zbożowe” podjął p. minister rolnictwa, boć w interesie jego resortu leży, aby zboże było jaknajdroższe, a przytem p. Gościcki sam jest obszarnikiem.

Dziwną jest jedynie rola p. ministra skarbu, który szatuje miliardami na ten cel.

Wtajemniczeni w zakulisowe sprawy obecnego „rządu” twierdzą, iż minister skarbu ma pewne zobowiązania wdzięczności dla tych, którzy go na fotel ministerjalny instalowali i którzy o kredyty dla siebie mogliby szturmować do P. K. O.

P. minister nie chce prowadzić swego dziecięcia nad brzeg przepaści i woli poświęcić jego macierz — skarb państwa, z którą związał się tylko przelotnie...

W P. K. O. kredyty na gorszych warunkach otrzymują pośrednicy zbożowi — w ten sposób nastąpi podział ról do dalszego ogałacania skarbu państwa i ogładzania ludności!

CUKROWNICY, NAPCHAWSZY SWE KIESZENIE WALUTĄ OBCA, STAJĄ SIĘ LOJALNI W... OBIETNICACH.

Na wezwanie p. Bajdy, aby przez powiększenie ilości cukru, oddawanego każdomiesięcznie do jego dyspozycji, umożliwili czynnikiem rządzącym opanowanie niedopagań w dziedzinie zaopatrywania ludności w cukier, reprezentanci przemysłu cukrowniczego w osobach dyrektorów Dżdżyńskiego, Smoleńskiego i Wilczaka oświadczyli, że z całą lojalnością (!) oddają do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza na m. wrzesień dalsze 60 wagonów, przyczem dali zapewnienie, że cukrownie podawać będą do wiadomości p. komisarza o każdej wysyłce cukru, sprzedawanego z wolnej ręki. P. Bajda zgodził się na powyższą dodatkową ilość cukru, zastrzegając sobie, że na przyszłość domagać się będzie powiększenia tej ilości przynajmniej do 500 wagonów miesięcznie, gdyż dopiero powyż-

szy zapas umożliwi regulowanie cen cukru i zapobiegnie jego brakowi na rynku. Przedstawiciele przemysłu cukrowniczego zakomunikowali jednocześnie, iż nowa kampanja rozpocznie się w niektórych cukrowniach już z końcem września, wobec czego będą oni mogli w październiku dostatecznie nasyścić rynek wewnętrzny. (BIP).

JEST „NADZIEJA”, ŻE OD NIEDZIELI CHLEB ŻYJNI PODROŻEJE...

Ze względu na zahamowanie dalszego podnoszenia się kursu walut obcych, na rynku zbożowym panuje obecnie na mąkę pszeną tendencja słabsza. Pierwszy gatunek mąki amerykańskiej sprzedawany jest w ładunkach wagonowych od 19,500 do 20,000 za kg. Mąka amerykańska byłaby znacznie tańsza, gdyby nie zbędne i kosztowne pośrednictwo w tej gałęzi handlu. Cena pszennej mąki krajowej dochodzi do 16,500—17,000 mk. za kg. Natomiast na makę żytnią panuje tendencja zwyżkowa. Pierwszy gatunek mąki żytniej sprzedawany jest w hurcie od 9 do 10,000 mk. za kg., drugi zaś od 7—7,500 mk. Ceny pieczywa u piekarzy są następujące: najdroższy chleb pyłkowy od 9—10,000 mk. za kg., sitkowy — od 6,500 do 7,500 mk.; kajzerki 35 gr. — 750—800 mk. za sztukę, 40 gr. — 900 mk. za sztukę. Do tego dochodzi zysk detalistów — 10% na białym pieczywie i 5% na chlebie oraz 2½% podatku dochodowego. Narazie ceny chleba utrzymują się na stałym poziomie. Jeżeli jednak ceny mąki żytniej wzrastają będą w dalszym ciągu, od

niedzieli spodziewać się należy podrożeń chleba. (BIP).

NO, DOBRZE, ALE DLACZEGO NIC NIE TANIEJE?...

Wywiadowcy oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym roztoczyli w dn. 24 b. m. opiekę nad targami. Stwierdzono, iż przekupnie pobierali nadmierne ceny za masło i słoninę. Winni pociągnięci będą do odpowiedzialności. Dzięki dokonywanym od dłuższego czasu rewizjom, magazynowana dotąd w większych ilościach słonina rzucana została przez handlujących na rynek, zapakowali się oni bowiem, iż dalej ukrywać zapasów nie będą w stanie. (BIP).

WŁADZE OBSERWUJĄ, A RZEŹNICY I RESTAURATORZY TYMCZASEM ZDZIERAJĄ Z KONSUMENTÓW SKÓRĘ.

W okresie represji stosowanych względem handlujących trzodą chlewną, do Warszawy dowożono najgorsze gatunki wieprz. Obecnie wobec zajęcia przez władzę administracyjną stanowiska obserwacyjnego (!) rozpoczęto dowóz lepszych gatunków wieprz, żądają jednak wyższych cen. Przekładane kalkulacje badane są przez oddział walki z lichwą komisariatu rządu. W celu uniemożliwienia nadużyć i przypilnowania, aby cała ilość przybywającego do Warszawy materiału rzeźnego sprzedawana była bezpośrednio konsumentom, wszystkie jatki i wędliniarnie znajdują się od rana pod obserwacją policji. (BIP).

Nadzwyczajne zarządzenia skarbowe

Zamordowany w czerwcu roku zeszłego niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Rathenau był nie tylko jednym z najbogatszych przemysłowców, ale także politykiem socjologiem, wyznającym zasady postępowe w dziedzinie skarbowości. Autor licznych rozpraw filozoficznych i ekonomicznych, przemawiał za zniesieniem prawa spadkowego i opodatkowaniem bogaczy „aż do konfiskaty”.

Gdyby teorie te zostały wcielone w czyn, położenie gospodarce Niemiec byłoby o wiele lepsze. Wpływy jednak sfer kapitalistycznych — obszarników, fabrykantów i bankierów były tak silne, iż mądre wskazówki nietuzinkowego człowieka nie zyskały aprobaty.

Obecnie, gdy bieda występuje w całej zatrważającej nagości, rząd Stresemanna przypomniał sobie nauki Rathenau'a, przygotowując rodzaj konfiskaty części majątków prywatnych. Uchwalone przez parlament nadzwyczajne podatki nie są wystarczające, trzeba sięgnąć głębiej do kieszeni bogaczy, aby wydobyć środki potrzebne do dalszego bytu państwa. Rząd ma się wziąć wprost do zabrania walut zagranicznych, posiadanych w kraju i na obczyźnie przez kapitalistów, nieczułych na stan rozpaczliwy, w jaki kraj pogrążyli.

Lokaje chejńscy szaty rozdierać będą nad temi „gwałtami”, umyślnie przemilczając, iż podczas wojny Anglja i Francja stosowały identyczne niemal zarządzenia. Po-

datek od zysków wojennych w Anglja (*excess profit duty*) wynosił do 80%, a gdy skutkiem kryzysu w 1921 r. wybuchłego, został zniesiony, rzecznicy kapitalistów skarżyli się, iż podatnicy, którzy w 1921 r. zapłacili podatek do miliona funtów szterlingów na osobę, w roku następnym zawiesili wypłaty. Na to konserwatywny minister skarbu Chamberlain odpowiedział, że ofiary są nieodzowne, a straty kilkudziesięciu milionerów, którym zresztą udzieloną zostanie pomoc, są sprawą podrzędną wobec dobra państwa, któremu wszystkie inne względy podporządkowane być powinny.

W tymże okresie wojennym, Anglja zażądała od swych obywateli wydania walorów — tytułem pożyczki — opiewających na waluty neutralne i amerykańskie, grożąc opornym najostrejszymi karami. Rezultat odpowiadał oczekiwaniom. Złożono skarbowi angielskiemu około miljarde funtów szterlingów w papierach amerykańskich, holenderskich, szwajcarskich i innych, dzięki którym rząd mógł zaspokoić poważną część potrzeb, a szczególnie przywóz artykułów spożywczych, przeciwdziałając drożyznie.

Po wojnie w przeciągu lat niewielu, walory zostały posiadaczom zwrócone.

A co uczyniła Francja? Ona także zażądała od swych obywateli złożenia walorów neutralnych i zamorskich, za które uzyskała zagranicą kredyty żywnościowe. Aby zaś posiadaczy nie pozbawić środków,

Za rządów drożyzny i paskarstwa

WKRÓTCE BĘDĄ OGONKI ZIEMNIA-CZANE!

Na ostatnim posiedzeniu Głównego urzędu przywozu i wywozu zezwolono na nieograniczony wywóz ziemniaków i warzyw.

Ziemniaki są, jak wiadomo, najpierwszym artykułem spożycia warstw uboższych. Podrożeń ziemniaków i warzyw, jakie niechybnie nastąpi wskutek uchwały G. U. P. i W. odbije się też przedewszystkiem na klasach pracujących, dla których nawet chleb jest już artykułem zbytku.

Zarządzenie to jest prawdziwym skandalom.

obrotowych — boć część terytorjum znajdowało się pod okupacją — rząd wydał w zamian za oryginały — duplikaty tych obli-gów, dekretując zarazem, iż te świadec-twa powinny być w obrotach handlowych uznane za równoznaczne z oryginałami. Mogły więc być sprzedawane, zastawiane, kaucjonowane i t. p.

Mimowoli zwraca się wzrok do naszych sfer kapitalistycznych: coście zrobili dla kraju, walczącego z olbrzymimi trudnościami? Ileście wy dali rządowi waszemu?

Nic a nic!!

Daremnie towarzysze nasi posłowie ża-dali w komisjach, a potem na plenum Sejmu i Senatu, aby przy podatku majątko-wym spółki akcyjne wnosili należność ak-cjami, które łatwo zrealizować i za które kilkaset miliardów wpłynęłyby mogły do skarbu, większość „narodowa” pod wodzą p. Wierzbickiego z Lewiatana rzuciła ha-sło o niebezpieczeństwie ingerencji (wmi-eszania się) państwa do prywatnych przed-sięwzięć, a rekiny z obozu „mniejszości” sekundowały tym wywodom, równie pod-stępny jak fałszywym, albowiem posiadanie 10% kapitałów danej spółki nie daje prawa do wtrącania się do jej interesów.

Nie jest to tajemnicą, że kapitaliści miast i wsi mają miliardowe sumy w walutach zagranicznych, bądź ukryte u siebie, bądź zagranicą, i gdyby tylko część chcieli pożyczyc (nie darować) skarbowi — kry-zys walutowy zostałby w znacznej mierze zażegnany.

Ależ oni tego nie robią. Gdy bowiem z jednej strony miliardarzy ci zabezpieczyli się „na wszelki wypadek”, to z drugiej ciągną kolosalne zyski ze skarbu dzięki kre-dytom, zyskanym w P. K. K. P., które zwracają po miesiącach w zdeprecjonowa-nej walucie. A gdy od czasu do czasu od-ważniejszy minister chce ograniczyć te kre-dyty, aby zmniejszyć druk banknotów, de-legacje pod osłoną posłów prawicowych grożą, że jeżeli kredyty nie będą nadal u-dzielane, i to w znacznej większych rozmiarach, fabryki zostaną unieruchomione, a ro-botnicy wydaleni.

Po tej linii kapitalizm polski kroczy od zarania niepodległości, a ponieważ jest to droga najłatwiejsza i najintrygatniejsza, in-nych nie szuka.

Dlatego o przyszłość naszego skarbu żywi należy największe obawy. A najbar-dziej odbijają się chorobliwe stosunki fi-nansowe na ludziach pracy, dźwigających największy ciężar podatkowy, najpierw w formie szalejącej, bezustannie rosnącej dro-żyzny, a następnie w postaci spadku siły nabywczej znaków pieniężnych.

Metody działania rządu piastowo-chjeńskiego sromotnie zbankrutowały i nie-chybnie przyspieszą katastrofę, jeżeli nie zostaną zastosowane środki, bez których inne państwa bogatsze i sprawniej zorgani-zowane obejmę się nie mogły

B. U.

Może Rząd wreszcie się odezwie?!

Ażeby należycie zrozumieć całą po-tworność zrodzonego w mózgu „narodo-wego” Rządu projektu: *oddania kapitali-stom zagranicznym w zastaw dochodów z ceł i monopolu tytoniowego*, projektu, o którym pisze obecnie całkiem już konkre-tnie prasa krajowa i zagraniczna, a który Polskę rzuca wprost na pastwę kapitału międzynarodowego, stojącego pod komendą spekulantów „żydowsko-niemieckich” (!!) — należy podkreślić, że oddawanie przed-sięwzięć państwowych w ręce prywatnych spółek kapitalistycznych, zawsze należało i nadal należy do „programu” ekonomicznego dzisiejszej Chjeny...

„Opatrznościowy mąż” ósemki, upa-trzony przez Chjenę znowu na ministra skarbu, p. Michalski, chciał przy końcu swego urzędowania wydzierzawić kapitalistom prywatnym koleje i dochody z monopolu tytoniowego, tego samego monopolu, o który przedtem wśród napaści ze strony obozu endeckiego, tak walczył...

Chjena, jako typowa utrzymanka spekulantów kapitalistycznych, nie kryła się nigdy ze swą głęboką nienawiścią do wszelkich „etatyzmów”, z wyjątkiem jednego — gdy idzie o napychanie kieszeni fabrykantów i kupców kredytami rządowymi.

I można było zgóry przewidzieć, że je-żeli ten właśnie obóz dostanie się do władzy, to Polska stanie się terenem drapież-nej eksploatacji ze strony różnych geszeft-ciarzy i aferzystów!

I tak obecnie się dzieje... Od dłuższe-go już czasu cała prasa notuje pogłoski o różnych rokowaniach tajemniczych z kapita-listami zagranicznymi, przy pomocy figur, mogących wzbudzać tylko głęboką nieuf-ność, o wycieczkach p. Koriantego do Mar-jenbadu w celu rokowań ze znanym rekli-nem kapitalistycznym z Wiednia Boselem (dyrektor „Union Banku”), który — jak żydowski „Nasz Przegląd” donosi, jest ży-dem z Tarnowa — o różnych misjach zagr-anicznych takiego „opiekuna” Polski jak Hamerling lub inny Goldberg, o konszach-tach z grupą Stinnesa — i t. d. i t. d.

Doszło do tego, że krakowski organ chjeński „Głos Narodu” o tych wszystkich historiach zamieścił następującą notatkę *wprost pod adresem p. Koriantego*, swego przyjaciela politycznego:

„Sprawa zasługuje na tem bacniejszą uwa-gę, że bierze w tem udział i słynny niekorono-wany król niemieckiego przemysłu Stinnes. Na razie rola jego w całej tej historii nie jest do-kładnie znana. W każdym razie już te wiado-mości brzmią w sposób tak niesłychanie niepo-kojący i grożą tak nieobliczalną klęską dla przemysłu polskiego, że domagać się musimy

publicznych wyjaśnień od p. posła Koriantego. Zaznaczamy równocześnie, że ów Unionbank (a więc Stinnes!) wykupił już ¼ naszego prze-myśłu naftowego, a jest w toku wykupywania wielkiej ilości akcji naszych łódzskich fabryk przedzielanych”.

Powyższe uwagi „Głosu Narodu” od-noszą się do powtarzających się uporczy-wie pogłosek o kombinacjach przemysłowo-finansowych, zmierzających do wprowadze-nia na polski Górny Śląsk kapitałów nie-mieckich i austriackich, pod których kon-trolą stanąć ma cały nasz węglowy i żelaz-ny przemysł G. Śląska.

W sprawie powyższej zamieściliśmy przed kilku dniami w „Robotniku” zapyta-nie do Rządu, dlaczego milczy, gdy cała o-pinja publiczna wyjaśnić się domagał...

Ale Rząd i to wezwanie zbył milcz-e-niem.

Aż oto pojawia się w prasie wiado-mość już nie o układach prowadzonych „prywatnie”, ale o rokowaniach udrożo-nych przez Rząd w sprawie pożyczki za-granicznej...

Mianowicie Min. przem. i handlu p. Ku-charski podpisał w Paryżu układ nie z rządem francuskim, gdyż porozumienie z nim nie nastąpiło — ale z amerykańskim bankiem Morgana, w sprawie założenia polskiego banku emisyjnego, przy po-mocy kapitalistów amerykańskich. Kapitał zakładowy tego banku ma wynosić 120 mil-jonów dolarów, z tego Rząd polski wnieść ma 20 milj. dolarów, resztę zaś ma dostar-czyć bank Morgana...

Ale za to Polska ma kapitalistom ame-rykańskim oddać w zastaw dochody pań-stwa z ceł i monopolu tytoniowego!

Rokowania prowadzone były przy po-mocy takich spekulantów, jak niejaki Gold-berg, tudzież znany już senator Hamerling, o którego wyjeździe za granicę w sprawach finansowych Rządu prasa niedawno donosiła...

Zestawmy teraz wszystkie te pogłoski, którym ze strony Rządu dotąd nie zaprze-czono...

Z jednej strony Chjena w drodze „pry-watnych” rokowań w ręce kapitalistów niemieckich i pod ich kuratelę oddaje nasz przemysł węglowy, żelazny i naftowy — z drugiej zaś w drodze rokowań oficjalnych, imieniem Rządu, oddaje w ręce kapitalistów prywatnych amerykańskich, związanych z kapitałem niemieckim, dobro państwa, bo jego dochody z ceł i monopolu tytoniowego!

Radziłobyśmy wiedzieć, co na te infor-macje odpowie Rząd! Półśłówkami i wy-krętami sprawy tej zbyć się nie da!

Kcz.

Pristaw Makowiejew komendantem policji w Lublinie

„Ziemia Lubelska” z dn. 23 b. m. dono-si p. t. „Niestychane” co następuje:

„Dowiadujemy się, że na stanowisko Komendanta Policji Państw. miasta nasze-go, staropolskiego grodu Lublina, delego-wany jest „jego wysokoblagorodje gospodin pristaw 13-go uczastka goroda Warszawy, gospodin Makowiejew”.

Zapytujemy, czy już w Polsce zabrakło zdemobilizowanych i redukowanych ofice-rów, ludzi zasłużonych ojczyźnie? A może pewne sfery rządzące dziś Polską, uważają że na administracyjnej stanowiska koniecz-ny są obcokrajowcy — specjaliści od mos-kwiczenia niegdyś Priwislinja”.

A no... „powrót taty!”

Zapytanie.

Czy to prawda, że p. Moskalewski, nad-zwyczajny komisarz oszczędnościowy, w celu poczynienia oszczędności, udzielił „Głosowi Lubelskiemu” piśmku chjeńskie-mu, wysławiającemu zbrodnię Niewiadom-skiego, 90 milionów mk.?

Z jakich i na czym zaoszczędzonych sum pochodzi to wsparcie?

Wczorajsza „Gazeta Warszawska” przynosi „List z Wilna” pióra osławionego Jana Obsta, redaktora chjeńskiego „Dziennika Wileńskiego”.

List, z opisem pobytu marszałka Piłsudskiego, pełen kłamstw, kończy się zwrotem, że „obowią-zkiem publicysty jest mówić prawdę” poczem następuje „oburzenie przedewszystkiem pod adresem władz, które zupełnie bezczynnie pozwalają krze-wić się i rozwijać na wsi zarówno jak i w mieście, zbrodniczej agitacji, zmierzającej jawnie ku obale-niu nie tylko rządu obecnego, ale Państwa Polskie-go i zaprzędania go bolszewikom, bowiem cały ten ruch ma charakter wybitnie bolszewicki”.

Tej agitacji do obalenia państwa i zaprzędania go bolszewikom dopatrył się pan Obst w przyjmo-waniu marszałka Piłsudskiego w Wilnie...

Jak na ironję w tym samym numerze, w któ-rym z każdego słowa korespondencji pana Obsta wycierało łgarstwo, pieniążące się bezsilną złością, zacytowano słowa Hardinga do współpracowników dziennika „Marior Star”:

„Bądźcie uczciwi i szlachetni. Wę wszystkim są dobre strony. Wyróżniaj-cie więc dobro i unikajcie zadrażniania uczuć wa-szych bliźnich.

„Piszcie sprawozdania polityczne, podawajcie— fakty. Opiszcie zebranie takim, jakim ono by-ło — istotnie, a nie takim, jakim — wy chcieli-byście je widzieć!”

„Gazeta Warszawska” uważa, że to pouczenie amerykańskiego polityka skierowane być musi wy-lącznie do prasy lewicowej, pisaków zaś chjeń-skich obowiązywać nie powinno!

I słusznie! Panu Obstowi nie przypadłoby do gustu!

ZYGMUNT PIOTROWSKI.

Dwie placówki.

INTERNAT DLA DZIECI — ROZBITKÓW WOJNY Z DALEKIEGO WSCHODU.

Wejherowo, Pomorze, 18 sierpnia.

(Dokończenie).

W popołudniowych godzinach zwiedzili-smy gmachy, w których od lutego b. r. mieści się internat dla dzieci sierot, po tych rodzi-cach polskich, których wojna światowa rzu-ciła, względnie rozproszyła po Syberji i aż hen po Dalekim Wschodzie.

W zakładzie spotykam dobrego znajome-go z czasu pobytu w Ameryce, z lat 1919 — 21, energicznego wice-prezesa Komitetu Ra-tunkowego z Dalekiego Wschodu d-ra J. Jakóbkiewiczza, który razem z prezesem komi-tetu tow. Bielikiewiczową pracował wielokrot-nie wbrew nadziei i dokazał wielkiego dzieła: uratował 900 dzieci polskich, wyrывая je z piekła wojny, zniszczenia i zagłady. Kilkule-tnie dzieje Pol. Kom. Rat. w Charbinie, we Władywostoku, później w Tokio, a następnie zabiegi mozolne w Chicago i Waszyngtonie wystannika P. K. R. — to praca pełna ofiar grona jednostek, które postawiły sobie za cel uratować tysiąc rozbitków wojny z najmłod-szego pokolenia, a wyratowawszy przewieźć do Ojczyzny, lub ojczyzny ich ojców lub dzia-dów. Bo wśród dzieci-sierot jest pokaźna li-czba dzieci po więźniach politycznych z Sy-birskiej katorgi, a nawet sieroty-wnuki po po-wstańcach 63 roku (np. Andrzejewscy).

Dr. Jakóbkiewicz, uradowany, że może być przewodnikiem po internacie i wskazać na uwieńczenie swych wieloletnich wysiłków, udziela nam wyczerpujących informacji, kre-sli krótką historję P. K. R. na Dalekim Wschodzie, pierwsze transporty dzieci do Ja-ponji, gościnę japońskiego Czerwonego Krzy-ża u siebie w domu, pobyt roczny w Japonji, przewiezienie dzieci do Ameryki, pomoc pol-skiej emigracji podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. i ułatwienie prze-wiezienia rozbitków do Polski. Ale dzieci rozbitków nie kończą się z tą chwilą. W kra-

ju ojczystym dzieci dostają się w nieodpowie-dnie warunki różnych poznańskich ochron, przytułisk, gdzie 3 — 4 letnia praca miała zmarnieć, bo sieroty starsze na służące odda-wano, młodsze także po macoszem potraktowano. Znowu wysiłki niezmordowane — zdążające do zebrania sierot w internacie, da-nia im odpowiednich warunków wychowania, utrzymania, otoczenia opieką — uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Dziś inicjato-ry i twórcy wielkiego dzieła spokojnie pa-trzą na dalszy los rozbitków wojny.

— Ileż, Doktorze, tych pociech uratowa-liście z wielkiej zawieruchy? — rzucam py-tanie.

— Dziewięćset pięć — radośnie informu-je dr. Jakóbkiewicz. W trzech transportach sprwadzaaliśmy. Przez Japonję i Amerykę 370 dzieci; z tej liczby 40 zostało w Amery-ce w polskich szkołach. Z Japonji przez O-cean Indyjski przybyło 400, a przez Rosję 117 dzieci.

— A ile dzieci przebywa w internacie w Wejherowie?

— Narazie 350, a w najbliższej przysz-łości ma przybyć z kilku ochron 150, tak że w Wejherowie w odpowiednich warunkach sku-pimy pół tysiąca dzieci. Część dzieci (około 200) oddano rodzicom, którzy w międzyczasie przybyli z Rosji do Polski, część znajduje się we wzorowych zakładach, część (najstarsi) zajęła stanowiska.

Na zapytanie o wiek dzieci otrzymuje-my odpowiedź, że są w wieku od 3 do 17 lat. W wieku przedszkolnym t. j. od 3 — 6 lat jest 45 dzieci.

Razem z dr. J. oprowadza nas pani Mar-ja Buglewska, kierowniczka zakładu, która towarzyszy dzieciom od kilku lat: od Dale-kiego Wschodu.

Zwiedzamy sypialnie dla dziewcząt: gmach duży, sale obszerne, pełne słońca i po-wietrza. Pościel czysta, łóżka wygodne. Me-toda wychowywania jest taka, że każde dzie-cko już dorastające samo utrzymuje porządek w pokoju, zaściela łóżko, dba o ład. Obok sypialni pokoje z umywalkami i wannami. Na szerokich, czystych i widnych korytarzach

westibule jako sale rekreacyjne. Dyżury speł-niają same dzieci: chłopcy w salach dla chłop-ców, dziewczynki u dziewcząt.

Salę-jadalnię mieszczą się w 3 gmachu. Ten sam porządek, czystość, powietrze — co w 2 tamtych gmachach. Tak w życiu we-wnętrznym internatu, jak i zewnętrznym, t. j. na boisku, w ogrodzie czy w szkole — panu-je system amerykański „schools republic”, t. j. sami wychowankowie baczą na prowa-dzenie się, zachowanie i przestrzeganie kar-ności. Cała społeczność dziecięca dzieli się na plutonowych, kierowników, którzy są od-powiedzialni za zachowanie spokoju. Działanie sądów koleżeńskich jest tym ostatnim wy-rabianiem instynktu społecznego w najlep-szym tego słowa znaczeniu.

Sympatycznym objawem u dzieci, jaki spotykamy czy to w sali rekreacyjnej, czy w izbie szkolnej czy na boisku, czy nawet w sa-li u najmłodszych pociech (3 — 6 lat) — jest serdeczność, z jaką się odnoszą wychowanko-wie do swej kierowniczk, czy nauczycielki, czy też do uwielbianego dyrektora. Niema tu nic z kszarowego szablonu, ani cienia bo-jaźni, ale szacunek, płynący z miłości i przywiązania serdecznego. To jest bardzo charakterystyczny rys wejherowskiego inter-natu i dlatego taki nam bliski, sympatyczny.

Internat na cel jak każdy taki za-kład zabezpieczenie dachu nad głową, utrzy-manie wychowanków, a dalej wyszkolenie za-wodowe i umożliwienie ukończenia szkół lu-dowych czy średnich.

Z dzieci internatu 20 uczęszcza do gim-nazjów w Wejherowie, a 30 do seminarjum (do tej szkoły przeważnie dziewczątka). Dla dziewcząt mają być wprowadzone w internacie od jesieni b. r. kursy nauki wyrobu kilimów, dla chłopców kursy szewskie. Dziew-czę czy chłopiec, opuszczający internat, ma mieć zawód w rękach. Kilkadziesiąt dziew-cząt uczy się na nauczycielki. One to od-śpiewały nam piosnki i hymny amerykańskie i japońskie, które im w pamięci pozostały z chwil spędzonych w pięknej Japonji i w prze-myślowej Ameryce.

Dzieci nie są jednakowo uzdolnione. Straszne przejścia wojny odezwały się. Ale co b. ciekawe, że dzieci, a nawet wnuki wygnań-ców politycznych i powstańców z 1863 roku — wyróżniają się dodatnio wśród innych, od-znaczając się bystrością, posusznnością i inte-ligencją wrodzoną. U wnuka powstańca z 63 roku po wielu latach jakby zatarcia wszelkich śladów pierwiastków narodowych i rewolu-cyjnych — przebiła się nagle duma narodowa i poczucie, że jest potomkiem rewolucjonisty polskiego!

Materjalne zapewnienie utrzymania na razie zabezpieczone na 5 lat, z zastrzeżeniem przedłużenia kontraktu z Min. Pracy, które łożyło na utrzymanie każdego dziecka i zobow- wiązało się umową do wypełnienia świadczeń przez 5 lat. Oprócz 3 gmachów należą do in-ternatu: wspaniały ogród-park, w którym obok miejsca na wypoczynek — są tereny na gimnastykę, wzgórze zalesione i spory szmał ziemi ornej. Gimnastyka i sport jest w inter-nacie po ojcowsku potraktowany. Przez wakacje przebywa tu młody Daniłowski (syn Gustawa) jako instruktor, a siostra jego kształci wychowanków w języku polskim, któ-ry szwankuje u wielu dzieci, które przecież na obczyźnie urodzone i wychowane. Waka-cje służą właśnie do usunięcia luk języko-wych i do nabrania sił po wielu, wielu latach tułaczki naokoło świata.

Internat rozbitków wojny, sierot polskich w Wejherowie — to poważny dział roboty społecznej i pedagogicznej, wzniesiony do wy-żyn dzięki inicjatywie garści jednostek, które społeczeństwu polskiemu przysparzają kilka-set dzielnych obywatelskich charakterów.

Spółczeństwo winno żywo zantereso-wać się tą pracą przez pomoc w książkach, o-dzieży dzieciom, które jedynie od państwa mają dach nad głową i pokarm. Gdy w Ja-ponji i Ameryce o nich nie zapomniano, my w kraju tem serdeczniej pamiętać winniśmy.

To nie filantropia, ale obowiązek społec-zny!

Kurator przemysłu górnośląskiego

Od czasu przejęcia przez Polskę przynajmniej części Górnego Śląska, w wielkim przemyśle tamtejszym dokonywują się stałe przemiany organizacyjne i przesunięcia w stanie posiadania. Cały ten ruch, trwający już ze dwa lata, wywołany został przede wszystkim przez dążenie dotychczasowych właścicieli, wyjątkowo Niemców, do zabezpieczenia się przed ewentualną likwidacją przymusową, w terminie dopuszczalnym przez konwencję polsko-niemiecką górnośląską, oraz przed szkodami i utrudnieniami ze strony władz administracyjnych. Przedsiębiorstwa tedy górnośląskie, posiadające zakłady swoje zarówno na polskim, jak i na niemieckim Górnym Śląsku, dokonały, można powiedzieć, rozbięcia swych towarzystw na przedsiębiorstwa oddzielne, działające formalnie samodzielnie w części polskiej, względnie w części niemieckiej Śląska Górnego. Niektóre zaś wielkie kopalnie i huty, położone na naszym Górnym Śląsku postaraly się o współdziałanie, zresztą stosunkowo nieznanne, kapitałów obcych, przeważnie angielskich i francuskich, oraz czesko-słowackich; częściowo zamieniły się, pod względem formalnym, na przedsiębiorstwa obcokrajowe (angielskie), przeniosły bądź przenoszą swoje główne zarządy do stolic zachodnich i w taki sposób opancerzyły się przed ewentualnym przymusowym osłabieniem ich dzisiejszego wybitnie niemieckiego charakteru.

Rzecz prosta, że takie ciągłe przemiany i przesunięcia stwarzają doskonały grunt dla działalności rozmaitych rodzimych „advokatów przemysłu”, zwłaszcza zaś dla tych, którzy mogą sprzedawać swoje wpływy i stosunki w Warszawie i w Katowicach, stolicy autonomicznego województwa śląskiego.

Nie jest zgoła żadną tajemnicą, że do najruchliwszych tego gatunku opiekunów przemysłu na Śląsku Górnym należą p. Wojciech Korfanty, że we wszystkich większych „przesunięciach kapitału” na Górnym Śląsku p. Korfanty brał bardzo bliski udział. Wspomniemy tutaj, że właśnie na skutek zabiegów p. Korfanteo wielki kompleks szkarbowych kopalń węgla został oddany w długoterminową dzierżawę grupie kapitalistów francuskich, a to na warunkach wcale nie korzystnych dla skarbu państwa.

Nic więc dziwnego, że wiadomość o konferencjach odbywanych w Marjensbadzie przez p. Korfanteo z wiedeńskim miliardem Boselem, żywo zaniepokoiła bliskich nawet przyjaciół z endeckiego obozu. Przed kilku tygodniami krakowski organ p. Kucharskiego, dzisiejszego ministra przemysłu i handlu, wyraźnie żądał od p. Korfanteo wyjaśnień w sprawie jego poufnych narad z Boselem.

Właśnie przed kilku dniami p. Korfanty w wywiadzie ze współpracownikiem warszawskim „Rzeczypospolitej” daje obszernie wyjaśnienia co do swojej kuratorskiej, opiekuńczej roli, jaką odgrywa na Górnym Śląsku w kierunku, jak mówi „zapewnienia Państwu Polskiemu poważnych wpływów” w wielkich przedsiębiorstwach na Śląsku. Wyjaśnienia p. Korfanteo odznaczają się tem przede wszystkim, że są zupełnie niejasne. P. Korfanty bowiem twierdzi, iż „po rocznych zabiegach udało mu się (t. j. Korfanteo) zapewnić Państwu Polskiemu poważne wpływy w 3 największych przedsiębiorstwach przemysłowych, nie wspomina wcale o tem, kosztem jakich koncesji polityczno-gospodarczych udało się zdobyć

owe poważne wpływy i czem właśnie, oprócz synekur dla panów Korfanteo, Kiedronia, Rakowskiego — owe wpływy się realnie dla Państwa wyrażają.

Najkomiczniejszą atoli częścią wyjaśnień p. Korfanteo jest opowieść o czarnym duchu Stinnesie, który chciał zagarnąć przemysł górnośląski i jak mu się ten najazd na Śląsk nie udał dzięki p. Korfanteo. Tutaj p. Korfanty wprowadza na widownię dwie jaśniejsze od Stinnesa postaci. Po pierwsze p. Weinmanna, wielkiego handlowca węglowego z Uscia nad Łabą, „obywatela czeskosłowackiego, języka niemieckiego, wyznania mojżeszowego”, z którym prowadził rokowania o usunięcie hakatysty Hilgera, dyrektora głównego Huty Laury i Królewskiej. Ze słów p. Korfanteo wynika, że Hilgera usunięto na skutek jego Korfantowych starań; tymczasem wiadomo, że zatarg Hilgera z Weinmannem miał podłoże głębsze.

Po drugie zaś p. Bozel, o którym mówi, że „jest to niemal młodzieniec, bo liczy zaledwie 32 lat i w krótkim czasie po wojnie sprytem swoim i zdolnościami zdołał zrobić olbrzymi majątek i uzyskać wielkie wpływy gospodarcze”. Z nim to właśnie prowadzi p. Korfanty konszachty w sprawie „ukształtowania się stosunków” w Hucie Królewskiej i Laury i „utwierdzenia się tam wpływów polskich”, ale starannie przemilcza, że ów p. Bozel, który dorobił się wielkiej fortuny w sposób niezupełnie czysty, jest również „języka niemieckiego, wyznania mojżeszowego” jeno obywatel niemiecko-austriacki. Ze słów własnych p. Korfanteo wynika tedy, że istotnie prowadzi on jakieś rokowania z Boselem, który oczywiście o tyle się zgodzi na utwierdzenie wpływów polskich w Hucie Laury i Królewskiej, o ile za to odpowiednio mu zapłaci, niekoniecznie gotówką.

Nie będziemy się tutaj wdawać w rozpatrywanie kwestji czy p. Korfanty jest najlepszym i bezinteresownym negocjatorem — chcemy tylko zwrócić uwagę na to, że cała ta akcja, jak i wszystkie inne podobne misje kuratorskie p. Korfanteo, odbywa się bez wiedzy Sejmu i jego komisji właścicielskich.

Na zwróconą przy końcu przez współpracownika „Rzeczypospolitej” uwagę o krążących wieściach, że przy tej swojej działalności p. Korfanty zarabia ogromne sumy — kurator górnośląskiego przemysłu odrzekł: „Słyszałem o tem. Tych wszystkich, którzy tego tak ciekawi, mogę uspokoić. Nie posiadam ani jednej akcji, ani jednego udziału w przedsiębiorstwach wielkiego przemysłu na Śląsku. Organy rządowe zaś mogą im potwierdzić, że za moje zabiegi około partycypacji Państwa Polskiego w przedsiębiorstwach przemysłowych śląskich, nie biorę od nikogo wynagrodzenia, ani nawet kosztów podróży”.

Słowem bezinteresowność absolutna, patriotyzm posunięty do takiej ostateczności, jak konferowanie z obywatelami czeskimi czy austriackimi „języka niemieckiego, wyznania mojżeszowego” w sprawach „o utwierdzenie wpływów polskich”.

Ale o jednej rzeczy p. Korfanty starannie milczy: o synekurach z wielkimi pensjami, wypłacanymi we frankach złotych, o swych prezesurach w międzynarodowych przedsiębiorstwach, dla których jest on nie kuratorem polskiego przemysłu na Śląsku, ale adwokatem międzynarodowego, mocno żydowskiego kapitału.

J. Most.

bowiem ci „obywatele”, którzy to czynią, dobrze wiedzą, jakie będą rezultaty ich „pracy”. To też zdobyta waluta obca czy to za wywiezione dobro, czy w inny sposób lokują w obcych bankach.

W Polsce im bogatszy obywatel, tem mniej chce dać państwu, tem więcej się wykręca od płacenia przypadających na niego podatków! Rozumie on dobrze, że w ten sposób kraj prowadzi do przesilenia, do zguby, ale cóż go to obchodzi. Na wszelki wypadek pan taki zabezpiecza się zagranicą — lokując kapitały, kradzione skarbowi polskiemu w banku obcym lub w nieruchomościach. Łajdactwo takie nie tylko jest tolerowane, ale człowiek z bogactwami w ten sposób kosztom państwa i współobywateli, cieszy się poważaniem i odgrywa wielką rolę w państwie!

Walka górników w Czechosłowacji.

Strajk we wszystkich zagłębiach górniczych w Czechosłowacji jest zupełny. Wszędzie są poczynione odpowiednie kroki dla zabezpieczenia kopalni i koksowni. W Pradze urzędzie stałe główny Komitet strajkowy, zaś w każdym zagłębiu urzęduje w sekretaracie górniczym rewizyjny komitet strajkowy. Pierwsza konferencja mężów zaufania odbyła się w 6. 8.

Usiłowania rządu idą w kierunku ugodowego załatwienia sporu. Wczoraj minister pracy wezwał do siebie Główny komitet strajkowy i zapytał, czy jest gotów do dalszych pertraktacji. Komitet strajkowy oświadczył, że chce pertraktować, ale pod warunkiem, że za podstawę do pertraktacji weźmie się uchwały konferencji rewizyjnych górników. Rząd pertraktuje obecnie z przedsiębiorcami.

Solidarność robotników innych gałęzi przemysłowych została wyrażona strajkującym górnikom przez wiele konferencji robotniczych. Wszyscy robotnicy zdecydowani są poprzeć czynnie walczących o swoje prawa górników.

W rezultacie tego wszystkiego — do Polski wkrótce zjadą obcy finansisci by sprawować kontrolę nad naszą gospodarką i zabezpieczyć interesy obcych kapitalistów w Polsce.

Rząd proponuje biedakom mniej jadać, oszczędzać na żołądku, byleby nienasycone rekiny paskarskie mogły bezkarnie tuńczyć się? Oplywać w dostatkach.

Zastanawiając się nad tem wszystkim, pytam: czy żyjemy w państwie istotnie niepodległym?

Gdzie jest ten wolny naród, pracujący w dobrobycie nad budową własnego kraju?

Kiedyż masy ludowe ockną się z letargu, by zrzucić z siebie nowy najazd drapieżców kapitalistycznych i spekulantów, jak zrzucili najazd zaborców i okupantów?!

Wojtek.

Strajk wybuchł dlatego, że kapitalisci od górników rozpoczęli zniżkę płac. Płace górnicze były niższe już raz. Co pół roku przyzwyczajali się właściciele kopalń żądać zniżki płac robotnych. Zawsze oni i prasa burżuazyjna twierdziła, że przytem chodzi wyłącznie tylko, aby górnicy opuścili ze swych płac, a skutkiem tego nie będzie przymusowych dni bezrobotnych, albowiem tańszy węgiel umożliwi konkurencję na rynkach zagranicznych dla czeskich wyrobów przemysłowych, przez co ożyje też przemysł i zmniejszy się bezrobocie. Tak mówiono w styczniu r. 1922, tak samo również w lecie i w jesieni tego samego roku. Górnicy, ufni obietcom opuścili na płacy, jednakże przesłanki kapitalistów oraz burżuazji okazały się ponne. Tymczasem konkurencję czeskiego węgla unicestwiała wysoki kurs korony zagranicą, niepomierne do siły jej kupna w kraju, danina węgla i wysokie taryfy przewozowe na kolejach państwowych. Przeciwnie, sztucznie podtrzymywano ceny środków spożywczych na jak najwyższym poziomie a równocześnie z niezmordowaną energią prą do zniżki płac, prąd do absurdu. Ten proces nienaturalny trwa już całe dwa lata i to właśnie doprowadziło do obecnego zatargu.

Dwutygodniowe dodatki drożyzniane.

Zarząd Główny Zw. Żaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Warszawa, Zielna 25) nadsyła nam komunikat następujący:

„Wobec tego, że przedsiębiorcy i kupcy usiłują dwutygodniowe dodatki drożyzniane obliczać od połowy pensji miesięcznej, co w wysokim stopniu krzywdzi pracowników handlowych i biurowych i jest błędnym interpretowaniem dwutygodniowego wskaźnika drożyzny ze strony pracodawców w stosunku do płac miesięcznych, podajemy do wiadomości ogółu pracowników handlowych i biurowych, że zgodnie z opinią, zasięgniętą w Głównym Urzędzie Statystycznym, dwutygodniowe dodatki drożyzniane należy obliczać od całej pensji miesięcznej podług niżej przytoczonego przykładu. „Osoba A. ma na sierpień pensję w kwocie 1,000,000 mk. Dodatek drożyznany za pierwszą połowę sierpnia wynosi 32%. Oblicza się go od 1,000,000 mk. Daje on kwotę 320,000 mk. W sumie płaca osoby A.

wynosi dnia 16 sierpnia kwotę 1,320,000 mk. Osoba ta może 16 sierpnia pobrać połowę tej kwoty, t. j. 660,000 mk. lub nie. To na jedno wychodzi. W drugiej połowie sierpnia dodatek drożyznany wyniesie przypuszczalnie 30%. Oblicza go się od kwoty 1,320,000 mk. Daje on mk. 396,000. Łącznie pensja sierpniowa osoby A. wyniesie definitywnie kwotę 1,716,000 mk.” Powyższe obliczenie jest ściśle zastosowane do wskaźnika drożyzny co dwa tygodnie i uwzględnia procent składany, 71,6, natomiast obliczanie dodatku od połowy pensji mies. pozbawia pracowników dodatku w tej wysokości, w jakiej go dotychczas pobierali na zasadzie 4-tygodniowego wskaźnika drożyzny, bo w sumie daje dodatek 51,8%, podług naszego przykładu, gdy proste zesumowanie dodatków za pierwszą i drugą połowę sierpnia daje 62%. Wobec powyższego należy bezwzględnie żądać stosowania dodatku dwutygodniowego do całej pensji miesięcznej”.

W Polsce jest już wszystko w „porządku”!...

W art. p. t. „Zamach na kooperatywy kolejowe” przed paru dniami wspominaliśmy już na podstawie pisma wileńskiej dyr. kol. — o zarządzeniu Min. Kolei Żel. tej treści, że wszyscy pracownicy kol., zatrudnieni w kooperatywach kol., mają być najdalej z końcem grudnia r. b. do służby kolejowej z powrotem powołani...

Odośnie rozporządzenie M.K.Z., rozesłane do wszystkich dyrekcji kolei, mamy obecnie w ręku, a motywy tego rozporządzenia są tak kapitalne, że warto je podać do publicznej wiadomości. Stanowią one bowiem prawdziwie bezcenny dokument „mądrości”, jaką biurokracja nasza się odznacza.

Okólnik M. K. Z. z 14 lipca r. b. L. dz. X 7831/1/23 brzmi:

„Wobec ustalenia się (!) warunków życia ekonomicznego w kraju, oraz wobec dążności zaprowadzenia racjonalnej gospodarki personalnej na kolejach państw., Ministerjum Kolei Żel. nie znajduje (!) dostatecznego powodu. Stanowią one bowiem prawdziwie bezcenny dokument „mądrości”, jaką biurokracja nasza się odznacza.

Okólnik M. K. Z. z 14 lipca r. b. L. dz. X 7831/1/23 brzmi: „Wobec ustalenia się (!) warunków życia ekonomicznego w kraju, oraz wobec dążności zaprowadzenia racjonalnej gospodarki personalnej na kolejach państw., Ministerjum Kolei Żel. nie znajduje (!) dostatecznego powodu. Stanowią one bowiem prawdziwie bezcenny dokument „mądrości”, jaką biurokracja nasza się odznacza.

Kierując się powyższym M.K.Z. znosi niniejszym wydane Dyrekcjom zezwolenia na udzielanie bezpłatnych urlopów czynnym pracownikom kolejowym do wykonywania funkcji w zarządach Związków Spółdzielczych, Kooperatyw, Hurtowni i Spółdzielniach Kolejowych i zarządza:

Wszyscy czynni pracownicy kolejowi, zatrudnieni w Spółdzielniach mogą być dla tego celu urlopowani najdłużej i nieodwołalnie do końca grudnia r. b. i w tym czasie winni się zgłosić do pełnienia czynnej służby kolejowej”.

Wartoby naprawdę dowiedzieć się o nazwisku autora tego pociesznego dokumentu i o tem, jakie on w hierarchji biurokratycznej zajmuje stanowisko. Jeżeli jest on urzędnikiem wyższym, powołanym do rozstrzygnięcia spraw bardziej zaradkowych, to można sobie wyobrazić, jak wyglądają „wyroki” biurokraty, który o najelementarniejszych zjawiskach naszego życia ma takie pojęcie, jakby dopiero z księżycą spadł na ziemię.

A więc — warunki życia ekonomicznego w kraju już się... ustaliły. Konia z rzedem temu, kto odgadnie, co to znaczy? Czy to, że obecnie łatwiej można dostać żywność, czy też, że można ją dostać taniej — niż przedtem...

Każde dziecko wie to, że w r. 1919, czy 1920 lub 1921 ludność pracująca mogła daleko łatwiej wyżywić się, aniżeli dziś... Warunki życia już „ustalone” a przed sklepami aprowizacyjnymi tworzą się milowe ogonki, w których ludzie zaduszają się na śmierć... Życie „już ustalone” a żywność jest dziś przynajmniej o 500% droższa, niż przed 2 miesiącami. Życie już „ustalone”, a ludność pracująca nie może dokupić się bochenka chleba, czy też kawałka mięsa.

Czy Polska jest naprawdę niepodległa?

Może ktoś powie, przeczytawszy tytuł mojego artykułu: co za dziwne pytanie! Ktożby śmiał twierdzić, że Polska nie jest niepodległa. Ja jednak stawiam to pytanie, albowiem dochodzę do przekonania, że w niepodległej naprawdę Polsce nie dzieją się takie rzeczy, jakich jesteśmy obecnie świadkami.

Polska pod względem gospodarczym co raz więcej uzależnia się od różnych grup paskarskich, które pchają kraj do anarchji gospodarczej i społecznej.

Jest to swego rodzaju okupant, rodzimy najeźdźca, nekający bezlitośnie większość mieszkańców kraju naszego.

Bo proszę: w kraju urodzaj lepszy niż w roku zeszłym, zboża i innych produktów rolnych wbród — słoń, bydła, drobiu pod dostatkiem, a w miastach — brak żywności, brak mąki, mięsa, tłuszczów. Okupanci ci — hurtownicy mięśni, czyniący co im się żywnie podoba, hulają bezkarnie jak Polska długa i szeroka.

Zechcą, będą tłuszcze i mięso w miastach, nie zechcą — nikt kawałka słoniny nie dostanie. Spodoba im się — całe długie pociągi bydła i nierogacizny pójda zagranicę.

Związek właścicieli młynów uplanował sobie wywozić mąkę zagranicę — wtedy, kiedy w wielu miastach jest zupełny brak mąki. Przypomnijmy, jak przed 6-ciu laty tak samo

zagranicę wywozili okupanci — co prawda byli to obcy, więc trochę zostawiali w kraju dla nas na pożywienie, dziś — hurtownicy mięśni, jajczarze, młynarze, obszarnicy — bezlitośniej, bezczelniej ograbiają kraj z żywności.

Jakaś dzika zemsta opanowała ich mózgi! Ogołocić kraj, skazać masy ludności na głód, doprowadzić w ten sposób kraj do zaburzeń, a państwo do rozkładu — oto działalność tych patentowanych patriotów z pod znaku 8-ki!

W prawdziwie niepodległym państwie umianoby się przeciwstawić tego rodzaju antypaństwowej robocie — i winni byłiby surowo ukarani.

Polska ma swój własny pieniądz — wszystko jedno, jak on się nazywa. Ale oto wszelkie dobro, majątki, nieruchomości sprzedaje i nabywa za dolary, funty, czeskie korony i inną obcą walutę. Waluta uznana przez państwo jest ignorowana, podrywana w swej wartości — waluta obca, żadnym prawem nie sankcjonowana — zdobywa rynek krajowy.

Są w Polsce „Polacy”, którzy, rozumiejąc, że wartość pieniądza, uznanego przez polską władzę, zależy od poparcia tego pieniądza przez ogół — mimo to wolą handlować i zawierać transakcje w obcej walucie.

Tego rodzaju robota na szkodę skarbu powinna być karana ciężkim więzieniem, al-

Kronika polityczna.

SESJA RADY LIGI NARODÓW.

Na porządku dziennym 26-ej sesji Rady Ligi Narodów są następujące sprawy: Projekt utworzenia międzynarodowej doradczej komisji dla spraw administracyjnych (sprawy gdańskie, zagłębia Saary). Szereg spraw zagłębia Saary. Sytuacja finansowa Gdańska (pożyczka i wprowadzenie nowego pieniądza). Całość zatargu polsko-gdańskiego (wszystkie sprawy, które nie zostaną uregulowane podczas obrad, które toczą się obecnie w Gdańsku).

Sprawy mniejszości — a) w Albanii, b) w Estonii, c) na Łotwie, d) na Litwie (brak ratyfikacji przez sejm litewski deklaracji przedstawiciela Litwy w sprawie poszanowania przepisów ochrony mniejszości), e) w Polsce (ewentualnie opinia Trybunału w Hadze w sprawie kolonistów niemieckich), zmiana procedury w sprawach mniejszości.

Raport komisji współpracy na polu umysłowym. Projekt międzynarodowej pomocy dla ofiar kataklizmów.

Raport w sprawie komunikacji i tranzytu i mianowanie przewodniczącego 2-jej ogólnej konferencji dla spraw komunikacji, która ma się odbyć w Genewie, w listopadzie.

Sprawozdanie z prac komisji finansowej i ekonomicznej.

Doradca opinia Trybunału w Hadze w sprawie wschodniej Karelji; mianowanie na miejsce zmarłego Barboza nowego członka Trybunału.

Projekt zmiany artykułu 10-go Paktu Ligi Narodów.

Sprawozdanie komisji kontrolującej wypełniania mandatów przez państwa administrujące obecnie dawne kolonie niemieckie, sprawozdanie radcy finansowego Ligi w Albanii, sprawozdanie z prac dokonanych przez Komitetu Hygieny.

Szereg raportów w sprawie rozbrojenia. Finanse Ligi Narodów i mianowania i dymisje w Sekretarjacie.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

W czwartek, 23 b. m., odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem Ministra Skarbu. Pomędzy innymi K. E. M. rozpatrzył wnioski Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawach zorganizowania zapasu zboża, w celu oddziaływania na ceny rynkowe, wywozu jaj (i) i zaopatrywania rolnictwa w nawozy sztuczne, oraz wnioski Ministerjum Kolei Żelaznych w sprawie przedłużenia subwencji benzynowej do końca roku bieżącego Towarzystwu Żegluga Powietrznej, utrzymującemu komunikację lotniczą na linii Warszawa — Praga — Paryż

REPRESJE PRASOWE.

PAT komunikuje: Komisariat Rządu na m. st. Warszawę, upatrując cechy podburzania w zespolę artykułów, propagujących zasady komunizmu, a stanowiących treść numeru 1-go czasopisma p. n. „Świat Robotniczy” z datą 24 sierpnia, numer ten obłożył aresztem na zasadzie art. 27 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, przy równoczesnym wytoczeniu z art. 129 K. K. sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego czasopisma.

POWRÓT GEN. SIKORSKIEGO.

Wczoraj powrócił do Warszawy gen. Sikorski po kilkotygodniowym pobycie we Francji. Gen. Sikorski pobyt we Francji spędził na prywatnych studiach w francuskim Sztabie Generalnym i na wypoczynku w Biarritz. (A. W.)

wysoko-walutowej Rivierze! Więc jeden tylko dzień zabawi się po szampańsku z najpiękniejszą na Jasnym Brzegu kurtyzaną, a potem vogue la galère — niech się dzieje co chce. Niechby nawet piękny ten dzień miał być „ostatnim pocałunkiem” życia dla szalonego Węgra!

Janowi los sprzyja. Poznaje on Klare, patentowaną piękność i przyjaciółkę rosyjskiego wielkiego księcia, księcia niemal tak groźnego, jak Iwan Groźny lub jaki wielki książę z operetki „Ostatni walc”. Widocznie Ludwik Biro („Ostatni pocałunek”), jak i Oskar Straus („Ostatni walc”) uważają, że bez wielkich książąt nigdyby nie doszło do żadnych... ostateczności.

Nadašana na swego wysoko urodzonego protektora Klara zgadza się towarzyszyć nisko urodzonemu Węgrowi w jego jednodniowej eskapadzie, która wypełnia akt drugi i trzeci sztuki.

Jak dzień nędzarza tak i królewski dzień ma swój kres i zapalony szaleniec nazajutrz wygłasza oklepaną i jak świat starą prawdę o tem, że osiągnięcie celu upragnionego nie daje szczęścia, a szczęście leży w samym dążeniu...

Sztuka L. Biro pomimo kilku psychologicznie nie usprawiedliwionych momentów, naggół jest dobrze zbudowana, zasię niektóre sceny są wzrost kapitalne. A że prócz głównych postaci autor wprowadza na scenę zblazowanego i będącego pod kuratelą barona oraz prezydenta policji, któryby cały świat

TELEGRAMY.

Po odpowiedzi francuskiej na notę Anglii.

RZĄD ANGIELSKI BADA NOTE FRANCUSKĄ.

London, 24 sierpnia. — (P. A. T.). Reuter donosi, iż ze strony angielskiej nie należy oczekiwać w ciągu najbliższych 2 tygodni żadnych nowych kroków w sprawie reparacyjnej. W ciągu tego czasu rząd angielski zajmować się będzie badaniem noty francuskiej.

CZY ODBEDZIE SIĘ KONFERENCJA FRANCUSKO - ANGIELSKA?

Paryż, 24 sierpnia. — (A. W.). „Daily Mail” donosi, że lord Curzon bawiący w Bagnoles (Normandja) otrzymał egzemplarz noty francuskiej bezpośrednio z Paryża. Obecnie treść noty badają poszczególni ministrowie. Poczem prezydent ministrów zwoła posiedzenie gabinetu, na którym rząd angielski rozstrzygnie, czy w drodze konferencji francusko - angielskiej znaleźć będzie można drogę ułatwiającą sfinalizowanie kwestji odszkodowań.

PRZED SPOTKANIEM PREMIERÓW.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT.). Prasa paryska zarówno jak i londyńska pokładają dużą nadzieję w przyszłym spotkaniu się premierów. Zwłaszcza dzienniki paryskie twierdzą, iż bezpośrednio porozumienie się obu mężów stanu pozwoli na wyjaśnienie i omówienie całego szeregu punktów sprzecznych z większą swobodą, aniżeli byłoby to możliwe do omówienia w wymianie drogą not.

ODPOWIEDŹ BELGIJSKA.

Paryż, 24 sierpnia. (P. A. T.). Dzienniki donoszą, że odpowiedź belgijska zawiera przedewszystkiem polemikę z argumentami lorda Curzona w sprawie prawa pierwszeństwa Belgii oraz podziału należności, ustalonego w Spa. Nota belgijska dalej dowodzi, że Anglja otrzymała od Niemiec sumę conajmniej tak wysoką, jak i Belgja, aczkolwiek przysługiwało jej prawo pierwszeństwa. W sprawach konkretnych uchybień niemieckich oraz w sprawie legalności obsadzenia Ruhry zajmuje Belgja stanowisko analogiczne ze stanowiskiem francuskim. Następnie przedstawia nota plan reparacyjny, który mógłby służyć za podstawę rokowań międzykoalicyjnych.

W okupowanym Zagłębiu.

STRAJK GÓRNIKÓW.

Düsseldorf, 24 sierpnia. (PAT.). Właściciele kopalń odrzucili żądanie górników podwyższenia plac, wobec czego strajk został wszędzie wznowiony. Około 200,000 górników zostało wydalonych.

KONFISKATY.

Düsseldorf, 24 sierpnia. (PAT.). Władze francuskie obłożyły w dniu wczorajszym aresztem następujące sumy pieniężne: W Moguncji 84 miljarde marek, w Werden

MOWA STRESEMANN.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). Dziś podczas śniadania, wydanego przez zjazd przedstawicieli niemieckiego przemysłu i handlu, kanclerz dr. Stresemann wygłosił mowę polityczną. Kanclerz zaprzecza, jakoby Niemcy sami spowodowali ruinę swojej waluty. Co się tyczy żądanych przez Poincare'go produktowych zastawów, to kanclerz przeciwstawia im propozycje zawarte w memorandum rządu Rzeszy z dn. 7 lipca. Memorandum to — zdaniem kanclerza — mówi o krańcowych wysiłkach ze strony Niemiec w celu uiszczenia zobowiązań i zapowiada, że cały szereg źródeł sił gospodarczych, jakie Niemcom pozostały, może być wzięty w rachubę, jako gwarancje przyszłych świadczeń Niemiec z tytułu odszkodowań. Obecny rząd Rzeszy — oświadcza Stresemann — trwa przy propozycjach poprzednich. Jeżeli Francja domaga się pozytywnych gwarancji za świadczenia niemieckie po upływie moratorium, to droga do porozumienia z Niemcami powinna być znaleźć, ale nie za pomocą tworzenia granicy, dzielącej z jednej strony Nadrenję i obszar Ruhry a z drugiej strony resztę Rzeszy. Wzięcie w zastaw na czas przejściowy okręgu Ruhry, czy też przejęcie kolei w Nadrenji, albo innych bogactw w obszarach okupowanych, jak to projektuje francuska księga żółta — takie projekty nie mogą być uznane przez rząd Rzeszy, jako podstawa do rozwiązania sprawy odszkodowań. Dalej Stresemann daje wyraz zadowoleniu z powodu oświadczenia Poincare'go, że okupacyjna akcja Francji nie ma celów politycznych i aneksjonistycznych, ale zapewnienie to nie da się pogodzić z proponowanymi przez Poincare'go sposobami rozwiązania kwestji odszkodowań, które zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym rozmaitie traktują z jednej strony obszary okupowane, a z drugiej strony resztę Rzeszy. Pomimo wszystko kanclerz ma nadzieję, że w drodze osiągnięcia porozumienia najpierw między sprzymierzonymi a następnie sprzymierzonych z Niemcami, będzie znaleziona droga do pogodzenia słusznych żądań wierzycieli Niemiec. Kanclerz zakończył mowę wskazaniem na konieczność utrzymania solidarności międzynarodowej, oraz wspólności kulturalnej narodów Europy.

50 miljarde, w Ludwigshaven 40 miljarde, w Landau 2 miljarde, w Speier 436 miljarde.

WYDALENIE.

Düsseldorf, 24 sierpnia. (PAT.). Władze francuskie wydalili z terenu okupowanego 7 niemieckich działaczy nacjonalistycznych, aresztowanych w związku z zamachem na żołnierzy francuskich, dokonany 4 b. m.

Kryzys gospodarczy w Niemczech

OBRADY GABINETU.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). Dzienniki donoszą, że gabinet Rzeszy zajmował się dziś głównie sprawami polityki zagranicznej, w szczególności zaś sprawą zagłębia Ruhry.

BZROBOCIE.

Berlin, 24 sierpnia. — (A. W.). Berliński urząd pośrednictwa pracy komunikuje, iż obecna sytuacja gospodarcza cechuje pogarszającą się wzrost bezrobocia. W tygodniu bieżącym liczba osób zapisanych w biurach pośrednictwa pracy wynosiła 67.274, w tygodniu poprzednim 63.969.

ZAMKNIĘCIE ZAKŁADÓW.

Berlin, 24 sierpnia. — (P. A. T.). Piśma donoszą, iż dzisiaj zostało zamkniętych w Berlinie wiele prywatnych zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

PRZED LOKAUTEM DRUKARSKIM.

Wrocław, 24 sierpnia. (PAT.). Wydawcy gazet i właściciele drukarni postanowili wypowiedzieć pracę personelowi technicznemu we wszystkich zakładach drukarskich.

W Gdańsku

PRZEMYSŁOWCY CHCĄ ZAMKNAĆ ZAKŁADY.

Gdańsk, 24 sierpnia. — (P. A. T.). Gdański związek przemysłowców metalowych ogłasza oświadczenie, w którym zapowiada, że taryfy pracodawców, uzgodnione w dniu 11 b. m. oraz ustalone przez związek pracowników, nie mogą być nadal uznawane przez związek przemysłowców, który zmuszony będzie zamknąć swe zakłady.

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

Gdańsk, 24 sierpnia. (AW).. Ze względu na rosnącą ciągle drożyznę pracownicy handlowi żądali od pracodawców wypłaty 7-krotnej pensji lincowej tytułem dodatku za m. sierpie.

Jak to się te warunki życiowe „ustaliły”, to oświetli parę tylko cyfr pobieżnych z działalności Kraj. Spółdz. Kol.

Po przejeździe warszawskiego okręgu, co nastąpiło w lipcu r. b., ma Kraj. Spółdz. Kol. do zaopatrzenia we wszystkie artykuły codziennej potrzeby obecnie przeszło 80,000 spóżywców..

Gdyby na każdego członka, t. j. na każdą rodzinę, dawało się tylko 1 kgr. słoniny na miesiąc, to trzeba by tych kilogramów choćby tylko 80,000 w cenie już po 80,000 mk. za kilo!

Cukru zużywa Kraj. Spółdz. Kol. po 12 wag. miesięcznie; wagon cukru kosztuje dziś już 140 milionów mk., przyczem na odbiorcę wypada mies. po 1 1/2 kgr.

Wagon mąki pszennej kosztuje dziś 180 milj., a trzeba ich przynajmniej 8 na mies; wagon mąki żytniej, chlebowej, kosztuje 85 milj., a trzeba ich mies. bodaj 20.

Wagon herbaty (10,000 kłgr.) kosztuje 4 miljarde, wagon kawy około 2 miljarde.

A inne artykuły: kasze, groch, sól?... A obuwie (para kłepskich już 700,000 mk.) a ubrania?!

A wobec tych prawdziwie już astronomicznych cyfr, jakie pociąga za sobą skromne zaopatrzenie spóżywców, mają kolejarze udziały tylko po 100,000 mk., bo wobec marnych plac, wyższych udziałów płacić nie mogą..

Co zaś do kredytów rządowych, to istnieją jeszcze te, których udzielił na wiosnę gabinet Sikorskiego, a które dziś, wobec spadku waluty, są śmiesznie drobnostką!..

Łatwo więc sobie wyobrazić, z jakimi szalonymi trudnościami walczyć musi każda spółdzielnia, a specjalnie spółdzielnie kolejarskie, które rozszarpię się o wyżywienie kolejarzy i chronią kolejarzy przed zdzierstwem paskarskim, taką przeciw wielką i państwu i kolejnictwu wyrządzają przysługę!

I wobec tych niesłychanych warunków egzystencji znajduje się jakiś biurokrata, który — jak gdyby dopiero z pieluch wyskoczył — rozsyła do dyrekcji kolejowych epistoły, że warunki życia już się „ustaliły” i że wszelka pomoc dla kooperatyw kol. ze strony M. K. Z. jest już... zbyteczna!..

A trzeba dodać, że ta „pomoc” na tem polu, iż administracja kolejowa do pracy w kooperatywach urlopuje garść swych pracowników — bez poborów!

Więc nie o to chodzi, by kolej tym urlopowanym pobory płaciła, ale tylko o to, że są to ludzie w pracy swej już wyszkoleni od paru lat i że szukanie obecnie następców i zaznajamianie ich ze wszystkimi szczegółami pracy, w tych ciężkich warunkach, najfatalniej może odbić się na spółdzielniach, a więc na kolejarzach!

Nie wiemy, czy minister Karliński lub szef departamentu administracyjnego, dr. Wróbel, okólnik ten zna dokładnie... Pozwalamy więc sobie wątpić, czy którykolwiek z nich podobne curiosum byłby chciał podpisać!..

Dlatego spodziewamy się, że M. K. Z. okólnik ten znieśnie, tembardziej, iż skarb kolejowy najniebezpieczniej na tych paru urlopowach nie ponosi uszczerbku!

Gdyby zaś M. K. Z. przy zarządzeniu tem się upierało, to nie można by tego tłumaczyć sobie czem innym, jak tylko chęcią szkolenia spółdzielniom kolejowym za to, że są one solą w oku paskarstwa.

Kol.

Złote myśli.

— Jaka jest większa stolica od Rzymu?
— Ludzkość.

(Seneka).

TEATR MAŁY.

„Ostatni pocałunek”, sztuka w 3-ach aktach Ludwika Biro.

Jest pyszna humoreska Awerczenki o dwóch kancelistach, którzy przez całe życie marzą o wygraniu 200 tysięcy rubli.

Jakoś to się stało, że do jednego z nich fortuna się uśmiechnęła i na jego los pada największa wygrana.

Z zainkasowanymi pieniędzmi zatabaczony czynownik-udaje się do domu, gdzie zjada pierwsze śniadanie bogatego człowieka: funt grubego kawioru z chlebem, cały ananas i butelkę oryginalnego francuskiego „Moom-extra-dry”.

Bohater ostatniej premjery w „Małym” nie urodził się w Tambowie, ani w Penzie, lecz w Budapeszcie, a niespodziewanie odziedziczone pieniądze pragnie „puścić” we Francji, na Rivierze. Nie kupuje przeto jak tamten pół setki krawatów i całej sterty chustek do nosa naraz, nie staluje popielatego smokinga i nie wynajmuje kilkadziesiątu pustych dorożek, by te pędziły za nim „extra-cu-giem” i wprowadzały w niebywałe zdumienie zbaraniałych policjantów.

Nie, Jan Nagyi jest Węgrem i pomimo 22 lat, ma już dość szarzyzny życiowej. Dusią jego w atmosferze kanclerji, gdzie praktykuje jako kandydat na adwokata, a otrzymane w spadku 7000 franków chce użyć po królewsku. Nie wielki to pieniądz 7000 franków na

Robo.

STRAJKI ROLNE

Gdańsk, 24 sierpnia. (A.W.). Strajk robotników rolnych w pow. Wielkich Żuław został już prawie zlikwidowany. Natomiast strajk rolny w pow. Wyżyny Gdańskiej trwa w dalszym ciągu.

RADA FINANSOWA.

Gdańsk, 24 sierpnia. (PAT.). Wczoraj powołana została do życia gdańska rada finansowa. Zadaniem rady jest wydawanie opinii we wszystkich sprawach finansowych oraz przedkładanie senatowi swoich projektów.

Rada finansowa ma przede wszystkim rozwiązać kwestję walutową, ustalić podatki według skali ruchomej i opartej na stałej wartości. Następnie zadaniem rady ma być obmyślenie sposobów najszybszego ściągania podatków oraz zapobieganie inflacji pieniądza.

Strajk górników w Czechosłowacji

Praga, 24 sierpnia. — (P. A. T.). Komitet strajkowy górników donosi o zerwaniu rokowań z właścicielami kopalń. Przewiduje, iż strajk przedłuży się.

Zaburzenia w Grecji.

Afety, 24 sierpnia. — (P. A. T.). Do szło tu do starcia między oddziałem wojska a strajkującymi robotnikami. Było 2 zabitych i 7 rannych.

Ewakuacja Konstantynopola

Paryż, 24 sierpnia. — (P. A. T.). „New York Herald” donosi z Konstantynopola, że wysocy komisarze koalicyjni zawiadomili władze tureckie, iż w dniu dzisiejszym rozpocznie się ewakuacja Konstantynopola i Czanaku.

Sprawa Kłajpedy

Kowno, 24 sierpnia. — (P. A. T.). Ożajnalny organ „Lietuva”, omawiając notę konferencji ambasadorów w sprawie Kłajpedy, donosi, że odpowiedź rządu litewskiego na pismo konferencji ambasadorów będzie odmowna i zawierać będzie propozycję podjęcia na nowo układów w sprawie Kłajpedy.

Konferencja Małej Ententy

Belgrad, 24 sierpnia. — (P. A. T.). W czasie od 15 do 19 września zamierzona jest nowa konferencja państw małej ententy w Marienbadzie.

Metropolita Szeptycki w Polsce

Katowice, 24 sierpnia. — (A. W.). Metropolita lwowski ks. Szeptycki spędził dzień dzisiejszy w wagonie na stacji w Katowicach. W południe odwiedził metropolitę administrator apostolski ks. dr. Hlonada. Na konferencji odbytej z metropolitą przez przybyłych z Warszawy urzędników Min. Spr. Wewn., W. R. i O. P. i M. S. Z. postanowiono, że metropolita zatrzyma się na razie w klasztorze SS. Szarytek w Poznaniu, dokąd też metropolita wyjechał dzisiejszym wieczorem w osobnym wagonie przydzielonym do pociągu Kraków — Gdańsk. Metropolicie towarzyszy ks. Kowalski.

Wiadomości telegraficzne.

— Mussolini wyjechał do Levanto. W poniedziałek przez ministrów wraca do Rzymu dla przygotowania konferencji z Beneszem, która odbędzie się we wtorek.

— Jak donoszą dzienniki, francuska Księga Żółta wydana będzie niebawem w tłumaczeniu na język angielski.

— Z Helsingforsu donoszą, że zastępca przedstawiciela sowiektów w Finlandji, Zaikind, który został zdemaskowany, jako były członek „Czeka”, sam zwrócił się do Moskwy z prośbą o odwołanie go.

— W banku emisyjnym w Neapolu wybuch pożar, który zniszczył materiały typograficzne, służące do drukowania banknotów. Straty obliczają na 3 miliony lirów.

— W walkach dn. 22 b. m. Hiszpanie mieli 300 rannych i zabitych, podczas gdy Marokańczycy mieli 300 zabitych. Powstańców zmuszono do ucieczki.

— Jutro podjęte zostaną rokowania włosko-jugosłowiańskie w sprawie Rjeki.

— Zgromadzenie narodowe w Angorze ratyfikowało traktat lozański 215 głosami na ogólną liczbę 235 głosujących.

„Kurjer Poznański” donosi, iż dnia 25 b. m. odjedzie z Poznania pociąg żałobny, wiozący do ojczyzny zwłoki żołnierzy francuskich, zmarłych na ziemiach polskich w niewoli niemieckiej podczas wojny.

— Rząd jugosłowiański jest zdecydowany pociągnąć do odpowiedzialności sądowej Radicza za akcję przeciwpaństwową, zmierzającą do tworzenia niepodległej Chorwacji.

— Kanclerz Rzeszy Stresemann uda się za parę dni do Mittenwaldu, gdzie będzie konferował z premierem bawarskim Knillingiem.

Katastrofa pod Lidą.

W uzupełnieniu poprzednich wiadomości PAT donosi: Katastrofa wydarzyła się wskutek niewłaściwego ustawienia zwrotnicy i nieuwagi maszynisty. Pociąg, wpadł na czasowo nieczynny tor główny, na którym na 297 kilometrze spadł na przygotowany w większej ilości żwir, nagromadzony dla naprawy mostu, gdzie wykołał się parowóz i 5 wagonów. Katastrofa pociągnęła za sobą mniej ofiar, niż pierwotnie podawano: 2 osoby zostały zabite i 11 rannych, w tej liczbie 3 osoby z drużyny pociągowej. Parowóz i wagony zostały uszkodzone.

Podatek dochodowy od pensji

Min. Skarbu zarządza, aby celem dokonania potrąceń podatku dochodowego przy wypłacie uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę łącznie z dodatkami drożyznianym, poczynając od 1 września do końca roku 1923, ustalono stopę procentową podatku w ten sposób, że w stosunku rocznym oblicza się tylko tę wysokość uposażenia, która przypadła do wypłaty w dniu 1 sierpnia r. b., względnie, o ile chodzi o pracowników pobierających wynagrodzenie z dołu, w dniu 31 lipca r. b., pozostała zaś wysokość przyjmowana jako wynagrodzenie jednorazowe.

Ewentualny procentowy dodatek drożyzniany, wypłacany oddzielnie w ciągu miesiąca już po dokonaniu wypłaty poborów, należy traktować, jako wynagrodzenie samoistne, od którego należy potrącać podatek według stopy procentowej, przypadającej od tego wynagrodzenia samoistnego, obliczonego w stosunku rocznym. Zarządza ta ma zastosowanie również przy obliczaniu podatku w razie wypłat dodatków drożyznianych w ciągu miesiąca sierpnia r. b.

Prowincja.

KŁĘSKA ENPEEROWCÓW W POWIECIE PRZEWORSKIM.

W Białobokach, pow. Przeworskiego, dn. 19 b.m. odbyło się zgromadzenie organizacyjne robotników rolnych w liczbie 400 osób, którzy zeszli się z okolicznych folwarków. Po zagajeniu przez tow. Dąbrowskiego, zabrał głos delegat Zarządu Głównego, tow. Bastek, który omówił dotychczasową trudną walkę naszego związku, na terenie Małopolski, przy stosowaniu ustaw austriackich. Obecnie po trzyletniej walce zrobiony został wyłom w twierdzy obszarników małopolskich przez zawarcie pierwszej umowy — orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej na terenie b. zaboru austriackiego. Trudności prac naszego związku były tem większe, że związki żółte zawsze w czasie strajków pełniły rolę lamistrąjków

Tow. Dąbrowski zwrócił się do obecnego na zebraniu przedstawiciela związku żółtego, Wojtunia, by ten powtórzył publicznie kłamstwa, jakie pod adresem naszego związku rozsiewał wśród robotników rolnych.

Przedstawiciel N. P. R. wykręcał się jak mógł i kłamał mówiąc, że oni na Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej we Lwowie składali wnioski, żądając znacznie wyższego wynagrodzenia, aniżeli związek klasowy. Na fałsz ten odpowiedział mu tow. Dąbrowski, dowodząc, że przedstawiciel N. P. R. na tej konferencji wcale nie było, a tem samem nie mogli składać żadnych wniosków, oraz dowiódł dokumentem, że ze strony robotników był reprezentowany tylko związek klasowy, zaś drugim dowodem jest fakt, że częściowo zorganizowany przez nich powiat Jarosławski wogóle nie posiada umowy, bo związek klasowy żądał umowy tylko dla powiatów przez siebie zorganizowanych.

Poczem tow. tow. Dąbrowski i Bastek objaśnili zawartę umowy zbiorowe na sześć powiatów województwa Lwowskiego.

Robotnicy rolni, tow. Szarek, tow. Szal i tow. Grabowski w przemówieniach swych dosadnie odpowiedzeli związkowi żółtemu, że robotnicy rolni muszą organizować się w takie związki, które mają za sobą tradycję uczciwej pracy i które mają posłuch w całej Polsce, zaś od okłamujących masy ludowe odwracają się z pogardą. Poczem przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy rolni, po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli związku klasowego oraz przedstawiciela związku żółtego, jednomyślnie uchwalały zastąpić na członków do Zw. Zaw. Rob. Rolnych”.

Ruch robotniczy z życia partji

Dnia 13-go września b. r. o godz. 11 rano w lokalu Zw. PPS. odbędzie się posiedzenie C. K. W. Członków C. K. W. uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Dnia 28 b.m., we wtorek o godz. 6 w. w lokalu „Robotnika”, Wawicka 7, odbędzie się posiedzenie Izby Robotniczej O. K. R. Warszawa Podmiejska.

Ruch zawodowy

Baczność Cukiernicy! Zarząd Związku Zaw. Prac. Przem. Cukierniczego w Polsce zwołuje w lokalu własnym, Zielnia 41, w dn. 27 b. m. o godz. 7 wiecz. Nadzwyczajne Walne Zebranie w sprawie poprawy warunków pracy i płacy. Na zebranie stawić się winni wszyscy cukiernicy, tak zorganizowani, jak i niezorganizowani.

Ze Związku Prac. Miejskich (Warecka 7/4). W poniedziałek, dn. 27 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie delegatów wszystkich instytucji miejskich (Rady Związkowej). Na porządku obrad: a) sprawozdanie Zarządu Związku z ostatnich akcji; b) rozwiązanie Rady Związkowej i sprawa wyborów. Towarzysze delegaci proszeni są o punktualne przybycie.

W sobotę o godz. 4 popoł. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału IX-go, t. j. Szkolnictwa.

Ze Zw. Zaw. Robót. Przem. Spożywczego. Sekretariat Centralny Związku Rob. Przem. Spożywczego zawiadamia tow. tow.: Morawskiego, pęsa Dobrowolskiego, Staniucha, Ulmana, Boruszewskiego, Ciesielskiego, Walentyńcowa, Rozenberga, Studzińskiego, Lieboita. Marksa i Fichszmana, iż dn. 28 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Na porządku dziennym pozostawia mandatów na kongres.

Baczność noszyciele i sprzedawcy ulicznych gazet! Dn. 26 b. m. o godz. 5 popoł., przy ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie. Stawcie się licznie

Sprawa regulacji płac. W Min. Przem. i Handlu odbyła się narada, na której zdecydowano w zasadzie zastosowanie w warszawskich instytucjach użyteczności publ. regulację płac co dwa tygodnie.

Strajk w hutach szklanych. Wybuch na tle ekonomicznym strajk w hutach szklanych szkła tafelowego w Sosnowcu, Częstochowie, Szczakowej i in. miastach.

Regulacja zarobków w Zagłębiu Dąbrowskiem. W Zagłębiu Dąbrowskiem rozpoczęły się pertraktacje między przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców górniczych i Związków Zawodowych w sprawie ustalenia terminów obliczania dodatków drożyznianych. Przemysłowcy zgodzili się na regulowanie płac co dwa tygodnie. Dalsze pertraktacje odłożone są do poniedziałku lub wtorku przyszłego tygodnia. Robotnicy wystawili żądanie 150 proc. podwyżki W kopalniach „Saturn” i „Grodziec” wybuchły 2-dniowe „dzikie” strajki na tle niedostatecznych zarobków. Robotnicy tych kopalni wylamali się z pod karności związkowej (Warszawa).

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

W poniedziałek, d. 27 b. m. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) tow. L. Skarzyński rozpocznie cykl

WYKŁADÓW O SOCJALIZMIE.

(Siedem popularnych wykładów).

I wykład. Źródło dochodu społecznego. Podział dochodu społecznego. Budowa klasowa społeczeństwa. Walka klas. Organizacja klasowa.

Początek o godz. 7 i pół wiecz.

Koło Młodzieży T. U. R. na Ochocie. W sobotę, dn. 25 b. m., o godz. 5 popoł. odbędzie się zebranie Koła w lokalu kooperatywy, Grójecka 49, w sprawie wycieczki do Pyr, odbyć się mającej w niedzielę, dn. 26 b. m.

W poniedziałek, dn. 27 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Koła (ul. Grójecka 49, lokal kooperatywy). Na porządku dziennym referat tow. Tylla.

Wycieczka na Stare Miasto. W niedzielę, dn. 2 września odbędzie się zorganizowana staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. wycieczka na Stare Miasto. Wycieczka zwiedzi: Katedrę, Kanonję, dom Fukiera i inne ciekawsze zabytki Starego Miasta. Objaśnień udzielać będzie specjalny prelegent, Zbiórka o godz. 9 m. 45 przed kolumną Zygmunta. Bilety dla członków T.U.R. w cenie 2000 mk., dla nieczłonków 3000 mk. nabywać można codziennie w Sekretarjacie między 5 — 7, Wawicka 7.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się w poniedziałek, dn. 3 września, o godz. 8 wiecz. w O.K.R., Al. Jerozolimskie 6. Wszyscy towarzysze delegaci i członkowie Zarządu obowiązani są stawić się punktualnie.

Czytelnia pism T. U. R. otwarta jest codziennie od 5 — 9 wiecz. i mieści się w Al. Jerozolimskich 6 m. 3. Czytelnia posiada bogaty zasób czasopism. Wstęp 1000 mk.

Życie gospodarcze.

Obroty Izby Rozrachunkowej w Warszawie.

Za czas od 15 do 20 b. m. obroty Izby Rozrachunkowej w Warszawie wynosiły 195,443,892,995 mk. Ogólna suma przedstawionych do rozrachunku dokumentów od 2/I wynosi 2,708,970,964,546 mk. i wykazuje w stosunku do sumy z takiegoż okresu czasu r. ub. zwiększenie w sumie 2,438,963,816,995 mk.

Zapałki do Anglii.

Wysłano z Pińska pierwszy transport zapałek, w ilości 5 wagonów, do Anglii. Inne fabryki polskie czynią również zabieg o eksport zapałek na rynek angielski, zgadzając się dostosować swoje wyroby do wymagań tamtejszych importerów.

Komunikacja towarowa z Trjstem.

Z dniem 15 sierpnia r. b. Min. Kolei Żelaznych wprowadziło bezpośrednią komunikację towarową na przewóz przesyłek zwyczajnych pomiędzy Polską a Trjstem. Zarządzenie to daje możliwość przewozu towarów za bezpośrednimi międzynarodowymi listami przewozowymi, oparte jest na stosowaniu za przestrzeń Polski od i do stacji granicznej polskiej, czechosłowackiej — Piotrowic, taryfy wewnętrznej polskiej ze zniżką 20% przy odległościach od 100 km, i wzyw. Za dalszą zaś drogę przewozu w obydwu kierunkach od i do Trjestu stosuje się taryfę towarową czesko-słowacko-trjesteńską w walucie włoskiej lirowej ze znacznymi zniżkami. Komunikacja, o której mowa, ma duże znaczenie dla naszych sfer przemysłowo-handlowych, zwłaszcza dla zachodniej polsi Polski. Port trjesteński bowiem jest wylotem dla wymiany towarów z Grecją, Turcją, Egiptem i innymi krajami zamorskimi, z którymi już w okresie przedwojennym województwa zachodnie pozostawały w stosunkach handlowych.

Parcelacja prywatna.

Oprócz parcelacji rządowej w ilości 155429 ha, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej prowadzona jest parcelacja, dokonywana pod nadzorem Urzędów Ziemijskich przez instytucje do tego upoważnione, lub przez osoby prywatne. W roku bieżącym zgłoszono na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej do parcelacji w instytucjach upoważnionych 144 obiektów obszaru 31,202 ha. Osoby prywatne zgłosiły 535 obiektów obszaru 44126 ha. Z tych obszarów instytucje upoważnione rozparcelowały dotychczas 99 obiektów obszaru 16796 ha, zaś osoby prywatne 437 obiektów obszaru 18817 ha.

Notowania giełdy warszawskiej

Nowy Jork 248,000,
Londyn 1,131,000,
Szwajcaria 44,850,
Paryż 14,150,
Belgia 11,200,
Holandia 98,000,
Praga 7,280,
Wiedeń 351,
Włochy 10,800,
Berlin 0,0575 — 0,055,
Złota pożyczka 183,500 — 185,000,
Miljonówka 1700 — 1715.

Dr. Abramski powrócił lek. szp. Sw. Łaz. chor. skóry, włosów, pićciowe, wener. lecz. pr. Roentgena. Marszałkowska 118, tel. 108-61, do 11 i 4-7. Panie 1-2.

NA RATY

30% taniej wykłintne Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

Dr. Jan AŁAPIN powrócił Królewska 31 telefon 40-44.

Najlepsza herbata № 76-a B-ci Wieliczkiej i S-ki.

HURTOWNIA CERATOWA

Warszawskiej firmy Samuel Lis, Nalewki 13 (tel. 256-78, 260-22) otrzymała świeży transport linoleum do wykładania lokali, dywanów i chodników przedwojennej jakości.

Na Raty

Wykłintne Okrycia Damskie i Ubiory Męskie poleca

Pracownia Podwałe № 9, m. 23 (róg Kapitułnej).

Pan,

który kupił w „Księgarni Robotniczej” Pilsudskiego wspomnienia za cenę Mkp. 72.000.— prosimy o pofatygowanie się do księgarni celem odebrania omyłkowo pobranych więcej Mkp. 20.000.—

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologii) Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24,2, najniższa 7,1.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Wzrost zachmurzenia, opady (miejskami burze) w Polsce zachodniej, na wschodzie przeważnie pogodnie, wiatry z kierunków południowych.

Falszowanie mleka. Wobec wzmożenia się w ostatnich czasach przypadków fałszowania mleka, urząd zdrowia magistratu Warszawy uchwalił na ostatnim posiedzeniu polecić p.p. lekarzom sanitarnym dokonywania systematycznych codziennych oględzin miejsc sprzedaży mleka w ciągu najbliższych dwóch tygodni. (BIP.)

Transport cukru. Ostatnio Wydział Zaopatrywania Magistratu m. Warszawy otrzymał 10 wagonów kryształu ze stacji Montwa. (BIP.)

Nadzór nad hotelami. Wobec tego, iż hotele...

Symulacja dla spekulacji. Organizacje osadnicze...

Pośrednictwo pracy. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy...

Świadczenia kandydatów starannie sprawdzane...

Zapisy do szkoły graficznej będą się odbywały...

Zjednoczenie pracowników niewidomych. Zasadę Zjednoczenia...

Ekspozytura Komisarjatu Rządu. Otwarcie zapowiedzianych...

Skasowany posterunek. Przez długi czas przy zbiegu...

Oplaty skarbowe za paszporty zagraniczne. Według podwyższonej...

WYPADKI.

Postrzelony w restauracji. Przy ul. Chmielnej Nr. 47...

Tajemniczy wisielec. W lesie na Bielanach w pobliżu klasztoru...

Potajemna fabryka sacharyny. W domu Nr. 18 przy ul. Świętojerskiej...

Skok z IV piętra. Wczoraj w południe z okna IV piętra...

Przy pracy. Z dachu II piętra przy ul. Gęsiej Nr. 6...

Samobójstwa. 17-letnia Anika Luteronizówna z ul. Madalińskiego...

17-letni Leon Łagowski z ul. Ciasnej Nr 5 napił się...

18-letni Telesfor Piekarski, czeladnik szewski z ul. Ołyckiej...

20-letnia Janina Wrześciówna, pończoszarka z ul. Wroniej...

Z sądów.

Nieletni zabójca.

Zaledwie odrosły od ziemi, lat niespełna 18-letni Icek Gampel...

Opowieść ta, napozór nosząca wszelkie cechy prawdziwości...

Innemu świadkowi znów (więcej już solidnie) oskarżony...

Jakoś z całokształtu sprawy wypływa, że oskarżony...

Wprawdzie słyszano później nieco wołanie zabójcy...

Obrońca, wbrew wnioskowi prokuratora Biejały, domagała...

Sąd nie podzielił tych wywodów i skazał Gampela na 8 lat...

Teatr i muzyka. Teatr Rozmałości. Codziennie „Ciepła wdówka”. Teatr im. Bogusławskiego...

Sport.

A. Z. S.

Mistrzowska osada wioślarska (A.Z.S.), która, jak to pewne...

Pływackie zawody o mistrzostwo Polski.

Drugie z rzędu doroczne zawody o mistrzostwo Polski w pływaniu...

Panowie: stylem dowolnym 100 metr. i 400 m. sztafeta 4 x 50...

Panie: stylem dowolnym 100 m. i 400 m., sztafeta 4 x 50 m.

Skoki: panowie: jaskółka z rozbiegu, łamany skok z rozbiegu...

Tak dla uczestników jak i dla widzów komitet organizacyjny...

Kameralny Teatr Świetlny NOWY. Marszałkowska 125. Tel. 236-57.

Otwarcie sezonu 1923-24. POLA NEGRI jako „Yvetta” (Dziewczę paryskich bulwarów) w głośnym erotycznym dramacie p. t. „GŁOS ULICY” (Płomień) Reżyserja: Ernesta Lubicza.

Wykwintny Teatr Świetlny PAN. Nowy-Świat 40. Tel. 94-01.

Dyrekcja Państwowego Seminarjum dla nauczycieli szkół zawodowych w Warszawie...

NA RATY i za gotówkę. Tanie i elegancko można się ubierać w pracowni Ubiorów Męskich i Damskich SOBOL i S-ka...

Dr. med. Zofja Rostkowska. Chor. skór., wener., analizy krwi na syfils. Powroćcia. Chłodna 26, tel. 99-29, od 3-5.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę...

Na raty. Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materiałów krajowych i angielskich...

NA RATY! Okrycia damskie i kostjumy, ubiory męskie i dziecięce. Suknie z trykotyny, suknie letnie, firanki...

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfils leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub...

PALTA garnitury, jesionki, kofuszki, burki, futra w wielkim wyborze...

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze...

WŁOSY ratujcie!!! Cennyh wskazuje żówek absolutnie bezpłatnie...

MASZYNY do szycia znanej drobi „Kasprzyckiego” — Tanie — Hurtowo — Detalicznie — Raty...

Zgubiono dowód osobisty Iliia Aion m. Wolkowsk ul. Kościuszki 5.

Na dogodnych warunkach ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary lokciowe. D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

Na Raty Wykwintne okrycia damskie w dużym wyborze. Warunki dogodne poleca J. Miński. Twarda № 6 m. 49. Telefon 194-78.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ u „Leonara” 21 Nowy Świat 21. 6 fotogr. retusz. Mk. 15000. 12 " " 25000. Portrety wykwintnie wykonane.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Zgubiono dowód osobisty Anszel Kancepalski m. Wolkowsk ul. Kościuszki 10.

PRAGA! NA RATY! Ubiory męskie, damskie i dziecinne, obuwie i różne trykotaże oraz bieliznę. Praga, Brukowa 35, sklep frontowy.

Młynarz fachowiec, żonaty lat 30 poszukuje posady młynarza; podejmie się również ustawiania albo naprawy młynów wszelkiego rodzaju...

A) Na raty ściennie zegary, zegarki, obrączki ślubne, złote. Przyjmuję reperację tanio, dobrze. Zegarmistrz Gulmacher, Smocza 21.

Poszukuje się mieszkanie złożone z 2 lub 3. pokoi na ul. Czerniakowskiej lub w okolicach ul. Czerniakowskiej za wymianę lub do wynajęcia...

Na gitarze, mandolinie, skrzypce, each lekoje gry zasadniczej. Niecała 10-13.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfils. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1-3 i 5-7.